



Jakub Kulesza
Poseł na Sejm RP

Lublin, dnia 01.06.2020 r.

Sz. P. Piotr Waszak
Dyrektor Oddziału ZUS
w Lublinie

Szanowny Panie Dyrektorze,

zgłaszają się do mnie kobiety z całej Polski, które czują się oszukane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pokrzywdzone kobiety od wielu lat prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą i płacą wysokie składki społeczne.

Jak określają kobiety, koszmar jaki spotyka ich ze strony ZUS, rozpoczyna się po tym jak decydują się na macierzyństwo. Naturalną rzeczą jest, że kobieta będąca w ciąży z uzasadnionych przyczyn, przebywa na zwolnieniu lekarskim i pobiera zasiłek chorobowy. Po porodzie przebywa na zasiłku macierzyńskim. Świadczenia społeczne powinny zapewnić jej zabezpieczenie finansowe na czas opieki nad dzieckiem. Niestety Zakład Ubezpieczeń Społecznych chętnie przyjmuje wysokie składki społeczne ale kiedy przychodzi do konieczności wypłaty zasiłków, robi wszystko aby odebrać świadczenia lub wypłacić je w minimalnej wysokości.

ZUS działa najczęściej na dwa sposoby. Najpierw przyznaje świadczenia, wylicza ich wysokość i wypłaca. Nie zgłasza przy tym żadnych zastrzeżeń, ani do faktu prowadzenia działalności gospodarczej ani do wysokości zadeklarowanej podstawy wymiaru składek społecznych. Kobieta, mając poczucie zabezpieczenia finansowego, rodzi i opiekuje się dziećmi, nie mając świadomości co spotka ją za kilka lat.

Po kilku latach ZUS stwierdza, że kobieta musi oddać pobrane zasiłki. Wobec każdej matki ZUS postępuje w taki sam sposób. Po kilku latach wszczyna postępowanie mające na celu nakaz zwrotu wypłaconych świadczeń lub odmowę wypłaty zasiłku chorobowego kobiecie, będącej w kolejnej ciąży. ZUS zawsze stawia dwa zarzuty: fikcyjność firmy lub zbyt wysoka kwota podstawy wymiaru składek społecznych. Pomimo braku dowodów ZUS i tak stwierdza, że firmy nie ma lub obniża podstawę wymiaru składek do minimum. Następnie nakazuje oddać w ciągu 30 dni bardzo wysokie kwoty, które znacznie przekraczają możliwości finansowe kobiety, mającej na utrzymaniu małe dzieci. Dla takiego przedsiębiorcy to bankructwo.

Pokrzywdzone kobiety podjęły szereg działań mających na celu ochronę ich praw i równego traktowania

przez urzędników ZUS. W lutym w Sejmie RP odbyły się dwa spotkania z udziałem przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz wszystkich ugrupowań parlamentarnych. 8 marca kobiety zorganizowały protest nawołujący urzędników ZUS do zaprzestania działań nie mających podstaw prawnych. W efekcie inicjatywy „Kobiety kontra ZUS” oddziały ZUS w całej Polsce zaczęły cofać swoje bezprawne decyzje zarówno na etapie kontroli, jak i na etapie odwołania do sądu. Wyjątkiem jest Oddział Lublin, który nie cofa swoich decyzji, w sytuacji, w której sprawa trafiła już do sądu.

W wyniku polityki przyjętej przez lubelski Oddział ZUS inaczej traktowane są kobiety prowadzące działalność gospodarczą w woj. łódzkim, czy woj. pomorskim, którym lokalne oddziały ZUS zmieniły decyzje na etapie odwołania do sądu, a inaczej kobiety z woj. lubelskiego. Inaczej są też traktowane kobiety, których odwołania nie trafiły do sądu przed 8 marca, a inaczej traktowane są kobiety, których odwołania trafiły do sądu przed 8 marca i ZUS nie zdecydował się na zmianę decyzji.

Apeluję w imieniu wszystkich, ciężko pracujących kobiet o zaprzestanie tego procederu, mającego na celu odebranie kobietom świadczeń, które wcześniej otrzymały na mocy obowiązujących decyzji. Domagam się czynności kontrolnych pod kątem niedopełnienia obowiązków służbowych podczas postępowań, w celu przyznania zasiłków. Dlaczego ZUS najpierw przyznaje świadczenia a po kilku latach cofa swoje decyzje i nakazuje oddać to co wypłacił? Czy takie postępowanie jest moralne i wzbudza zaufanie społeczne do instytucji publicznych? Czy to oznacza, że wszelkie decyzje administracyjne są nieważne i mogą być zmienione przez urzędniczy kaprys?

W uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r. (II UZP 1/10), Sąd Najwyższy wskazał, że „Wysokość świadczeń nie zależy od uznania organu ubezpieczeń społecznych. Zakład ma obowiązek wypłacać świadczenia w takiej wysokości, jaka wynika z przepisów ustaw, które nie przewidują możliwości uchylecia się od tej powinności w całości lub w części ze względu na to, że w ocenie organu ubezpieczeń świadczenie jest „nienależnie wysokie”, „nieekwiwalentne”, bądź że kwota, jaką należy wypłacić, jest „niesłuszna”, „niesprawiedliwa”, czy „niegodziwa”.

Żądam zatem wyjaśnień, na jakiej podstawie ZUS podważa zadeklarowaną wysokość podstawy wymiaru składek społecznych, skoro ustawodawca jasno określił ich kwoty i dał prawo przedsiębiorcy do ich wskazania.

Kobiety, które zdecydowały się na macierzyństwo straciły już zaufanie do instytucji publicznych. A te, które chciałyby urodzić, boją się kary, jaką stosuje ZUS za bycie matką. Czy tak działa Państwo, dla którego ochrona macierzyństwa powinna być jedną z największych wartości?

Żądam równego traktowania kobiet bez względu na województwo, w którym prowadzą swoją działalność gospodarczą i bez względu na to, czy ich odwołanie trafiło do sądu po czy przed 8 marca, kiedy to zmieniła się polityka ZUS.

Z wyrazami szacunku

